

Maria Szyszkowska

Zwierzęta i prawo

Palestra 40/5-6(461-462), 65-66

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Prawo i nasza codzienność

Maria Szyszkowska

Zwierzęta i prawo

Odkrycia uczonych dotyczące inteligencji zwierząt, a w tym na przykład szczególnej rozumności świń, szurców i delfinów podważają przekonanie o tym, że znamieniem człowieczeństwa jest wyposażenie – jeśli tak to można nazwać – nas w rozum. Współcześnie przestajemy odczuwać wyjątkowość swej sytuacji w świecie w obszarach, które były dotychczas wyłącznie zarezerwowane dla człowieka. Z kolei bowiem cybernetyka wykazała, że to, co miało być swoistą cechą człowieka, a mianowicie zdolność do pobierania, przenoszenia, przetwarzania i wydawania informacji może posiadać również maszyna. Jednakże elektroniczny sprzęt muzyczny, czy inne wynalazki techniczne dające na przykład twórcom sztuki zwielokrotnione możliwości warsztatowe zwracają ponownie uwagę na niemożliwą do zastąpienia rolę człowieka w tworzeniu sztuki. Uogólniając to, okazuje się, że nadal wyłączną domeną człowieka jest zdolność do tworzenia kultury. Dążenie do tego, co absolutne, przekraczające wymiar codziennego doświadczenia pozostaje wyłącznie ludzką właściwością. Widowym znakiem tych dążeń w kierunku wartości wyższych niż biologiczne oraz materialne jest nie tylko twórczość artystyczna i literacka, ale również intelektualna, gospodarcza, techniczna, społeczna, polityczna, religijna, jak również prawna.

Okazuje się więc, że o człowieczeństwie decyduje wrażliwość i uczuciowość, które na równi z przemyśleniami intelektualnymi znajdują wyraz we wszystkich rodzajach twórczości. Z naszego rozumu użytek czynimy połowiczny i dalece niewystarczający skoro o dziejach świata decydują namiętności, a w tym niepoohamowana żądza władzy i pieniędzy. Skala odczuć i wrażliwości nie powinna być deprecjonowana na rzecz ćwiczeń intelektu. Nie jesteśmy zdolni „czysto” racjonalnie – bez ustosunkowania się emocjonalnego, choćby najgłębiej skrywanego „ku” lub „od” – poznawać, ani też rzeczywistość nie da się ująć bez reszty w racjonalne formuły. Uczuciowy kontakt ze światem, jak również z innym człowiekiem prowadzi do pogłębionego poznania.

Sprzeczność ludzkich poczynań z racjami rozumowymi i uczuciowymi zaznacza się w naszym stosunku do zwierząt. Należąc do świata przyrody bywamy na tyle bezwzględni w stosunku do innych istot żywych, że niezbędne stają się regulacje prawne. Nie tylko sytuacja zwierząt na które się poluje wymaga stałej ochrony prawnej.

Przepisy prawne powinny normować nasze poczynania w stosunku do zwierząt domowych, czy też na przykład bezdomnych kotów, zwłaszcza w mieście.

Okrucieństwo, bezmyślność lub sadyzm wynikający z braku wyobraźni sprawia, że bezdomne koty skazuje się na przykład na śmierć z głodu zamykając je w piwnicach. Być może poczucie niższości wobec innych, które towarzyszy doznaniem niejednego człowieka zostaje wyrównane, czy też odreagowane przez sadyzm wobec zwierząt uznawanych potocznie za istoty gorsze niż człowiek.

A dlaczego nie chcemy przyznać się do tego, że zwierzęta, a w tym również koty, wbrew obiegowym sądom, są wzorem do naśladowania? Niejeden człowiek może uczyć się od nich wierności, lojalności i czułości. Również wrażliwość zwierząt bywa wyższa od naszej, jeśli zważyć reakcje ludzi prymitywnych. I wreszcie sprawa może z pozoru mniej ważna. Otóż zwierzęta umieją bawić się również wtedy, gdy są dorosłe. Czy to nie jest również wzór do naśladowania, gdy weźmie się pod uwagę tak częste postawy ponuractwa, cierpiętnictwa, samoniezadowolenia i wreszcie fałszywego przekonania, że świat zabawy jest dozwolony głównie dla dzieci i osób kalendarzowo młodych.

Charakterystyczne dla Europy poczucie wyższości w stosunku do świata zwierzęcego przejawia się również w okrutnym uboju zwierząt. Nie biorąc pod uwagę stanu uczuć zwierząt, zezwalając, by były zabijane w atmosferze strachu przed śmiercią, jednocześnie zatruwamy siebie. Zjada się w konsekwencji mięso nie służące zdrowiu, bowiem zatrute stresami zwierząt.

Powstaje więc problem, by rozległe obszary stosunków między człowiekiem a zwierzętami poddać o wiele bardziej szczegółowej regulacji prawnej niż ma to miejsce obecnie. Okazuje się, że nie można liczyć na ludzką wrażliwość i uczuciowość. To nie we właściwościach naszej ludzkiej natury lecz w prawie należy poszukiwać hamulców przed znęcaniem się nad żywymi istotami. Wobec wzmagającej się agresji ludzkiej, niszczącej również środowisko naturalne, niezbędne staje się propagowanie szeroko pojętego pacyfizmu. Jednym ze składników tego pojęcia jest zakaz przemocy wobec innych istot żywych, a w tym zwierząt. I właśnie pacyfizm jest przykładem tych idei, które powinny wyznaczać treść przyszłego ustawodawstwa. Nie zwalnia to, jak sądzę, od jak najrychlejszego sformułowania przepisów prawnych uniemożliwiających okrucieństwo wobec czworonożnych istot. Może spotęguje się wtedy życzliwość między-człowiecza?